

Bioetyk: Trybunał UE otwiera badania z użyciem komórek jajowych

2014-12-22

Źródło PAP

Decyzja Trybunału Sprawiedliwości UE w sprawie ludzkich komórek jajowych została podjęta, żeby umożliwić ich wykorzystanie w badaniach naukowych – powiedział bioetyk z Uniwersytetu Warszawskiego, prof. Paweł Łuków.

Decyzja Trybunału Sprawiedliwości UE w sprawie ludzkich komórek jajowych została podjęta, żeby umożliwić ich wykorzystanie w badaniach naukowych – powiedział bioetyk z Uniwersytetu Warszawskiego, prof. Paweł Łuków.

Specjalista podkreślił, że najnowsze orzeczenie Trybunału UE to odwrócenie stanowiska, jakie zajął on w 2011 r. Wtedy za embriony uznano niezapłodnione ludzkie komórki jajowe, które pobudzono do podziału i rozwoju (niektórzy uczeni uznali wówczas tę decyzję za zamach na badania medyczne w UE – przyp. PAP).

"Mam wrażenie, że teraz chodzi o to, żeby wyraźnie wskazać, że w badaniach wolno wykorzystać komórki, które nie mają wewnętrznego, samodzielnego potencjału do przekształcenia się w istotę ludzką i są aktywowane metodami laboratoryjnymi. Kluczowe znaczenie ma to, czy komórka ma zdolność do samodzielnego rozpoczęcia swojego rozwoju, by dopiero wtedy mógł powstać z niej embriion ludzki i ewentualnie możliwy był rozwój człowieka" – stwierdził prof. Łuków.

Jego zdaniem jest to ważna granica, ponieważ dzięki niej staje się możliwe prowadzenie eksperymentów. "Trudno powiedzieć, na ile jest ona arbitralna. Kłopot polega na tym, że życie biologiczne nie zna ostrych granic, a życie społeczne i prawo ich potrzebują. Trybunał UE chyba nie miał wyjścia i musiał taką granicę wytyczyć. W tym celu posłużono się zdolnością do samorzutnego rozwoju. Oddziela ona to, co ma potencjał przekształcania się w istotę ludzką – i wobec tego jest podatne na skrzywdzenie – od tego, co tego potencjału nie ma" - dodał.

Polskojęzyczna wersja komunikatu Trybunału UE głosi, że „niezapłodniona ludzka komórka jajowa musi koniecznie mieć wrodzoną zdolność rozwinięcia się w jednostkę ludzką”, żeby można było uznać ją za embriion ludzki. Angielskie słowo „inherent” (fr. intrinseque) przetłumaczono jako zdolność „wrodzoną”, ale chodzi tu o wewnętrzną, czyli nieindukowaną z zewnątrz zdolność do rozwoju.

"Nie każdy obiekt biologiczny jest zdolny do rozwoju, a tym bardziej do rozwoju w istotę ludzką. Przykładem jest komórka skóry, która po oddzieleniu jej od organizmu nie ma zdolności utrzymania się lub rozwoju. Co do tego nie ma wątpliwości. Dlatego niezapłodnioną komórkę jajową również trudno uznać za embriion ludzki zdolny do rozwinięcia się w istotę ludzką" – uważa prof. Łuków. (PAP)